Nr. 79 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 8 kwietnia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Ignacy Daszyński o sanacji.

Groźne rozruchy bezrobotnych w Lublinie.

Manifestanci zajmują magistrat. Szarża policji.

Dzisiaj o godz. 10-tej rano zebrały się w Lublinie tłumy bezrobotnych które pouchwaleniu rezolucji domagającej się pracy, ruszyły pochodem, pod Państw. Urząd Pośr. Pracy.

Niedopuszczeni do gmachu urzędu, udali się manifestanci do magistratu. Część bezrobotnych w liczbie około 300 weszła do środka, a ponad tysięczny tłum zatrzymał się przed bramą. Delegaci demonstrantów porozumieli się z wiceprezydentem tow. Kubeckim, który uspokoił zgromadzonych, poczem wraz z delegatami, udał się do pokoju prezydjalnego na naradę.

Gdy delegaci konferowali z prezydjum,

TŁUM ZAJĄŁ KORYTARZE PARTERU I I. PIĘTRA.

i począł wyważać drzwi, podburzony przez agitatorów komunistycznych.

W tym czasie wyprowadzono z magistratu jednego z manifestantów z okrwawioną twarzą. Demonstranci zebrani przed gmachem, ujrzawszy skaleczonego, zaatakowali magistrat, rzucając kamieniami w okna. Wszystkie szyby w liczbie 70 zostały wybite. Wewnątrz powstał tumult, ponieważ kamieniami i rozbitem szkłem zostali ranni znajdujący się w pobliżu okien policjanci i bezrobotni.

O godz. 2 przybył pod magistrat

PLUTON POLICJI KONNEJ, KTÓRY ROZPOCZĄŁ SZARŻĘ.

Policjanci płazując rozprószyli tłum, a silny oddział policji pieszej usunął manifestantów z gmachu.

O godz. 3 zapanował spokój. Po ulicach krążyły patrole policyjne. Gmachy państwowe są obsadzone przez wojsko. Aresztowano kilkanaście osób. W czasie zajść delegacja bezrobotnych pozostała w gabinecie prezydjum na naradach. Domagała się ona rozpoczęcia zapowiedzianych robót, które prowadzone są przez America-Trust Ulen et Co. Przedsiębiorstwo to zatrudnia około 800 robotników, a urzędowa statystyka wykazuje w Lublinie 3 tysiące bezrobotnych.

Krytyczne stanowisko Sowietów wobec Ligi Nar.

MOSKWA, 6. kwietnia. (Pat). Cziczerin udzielił przedstawicielom prasy zagranicznej wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej Rosji, a w szczególności w sprawie stosunku Rosji do Ligi Narodów. Powtórzył on, że rząd moskiewski nie mógł przyjąć zaproszenia do udziału w konferencji rozbrojeniowej, ponieważ konferencja ta odbyć się ma na terenie szwajcarskim. Zwołanie konferencji rozbrojeniowej w warunkach wykluczających udział unji sowieckiej dowodzi, że mocarstwa nie mają poważnych zamiarów rozbrojenia się i że cała konferencja jest tylko manewrem. Liga Narodów udowodniła, że nie jest zdolna do rozwiązania poważnych zagadnień politycznych, a wyniki ostatniej sesji zdyskredytowały ją. Wątpliwem jest, czy sytuacja we wrześniu się poprawi.

Chamberlain usiłuje grać w Europie rolę dyktatora

i rozjemcy, a ostatecznym jego celem jest stworzenie jednolitego frontu przeciw Unji Sowieckiej. Dla Francji — mówił dalej Cziczerin — Locarno oznacza to, że po bezpośredniem porozumieniu się z Niemcami Anglja będzie rozjemcą między temi państwami. Obawa, wyrażona przez Brianda, iż rząd sowiecki ma coś przeciw takiemu zbliżeniu się, pozbawiona jest wszelkich podstaw. Obecnie, po „bankructwie" w Genewie, droga do bezpośredniego porozumienia między Francją a Niemcami jest wolna.

Karygodne praktyki wywozowe

WARSZAWA. 6 4. (tel. wł.) Zwyżka cen żyta w Niemczech pobudziła eksporterów polskich do intenzywnego wywozu żyta. — Wobec tego, że już w okresie przedświątecznym popyt na żyto przekraczał znacznie podaż dalszy wywóz doprowadziłby w obecnym okresie przednówka do szalonej drożyzny.

Rząd obowiązany jest do energicznego przeciwdziałania praktykom spekulantów — wywozowych.

WARSZAWA. 6 4. (AW.) Zw. Młynarzy zawiadomił Komisarjat Rządowy, że w dn. 7 kwietnia podniesie cenę mąki o 3 grosze na 1 kg. W ślad za tą podwyżką cena chleba pytlowego wzrośnie o 3 gr. na 1 kg.

WITOS KONFERUJE.

WARSZAWA 6-go kwietnia. (tel. wł.). W kuluarach sejmowych, dość pustych zresztą, krążą pogłoski, że p. Witos odbywa jakieś tajemnicze narady z prawicą. — Poza tem zapowiada się generalny atak prawicy na min. gen. Żeligowskiego w związku z aferą gen. Szeptyckiego.

SANACJA.

Wydatki państwa polskiego są o kilkaset miljonów złotych wyższe, niż dochody. W takiem gospodarstwie deficytowem musi nastąpić chwila załamania się, czyli *bankructwo* państwa. Przemysłowcy polscy ograniczyli pracę w fabrykach, albo je zamknęli, wyrzucając na bruk *krocie tysięcy bezrobotnych*. Nędza na wsi, żre krocie tysięcy chłopów *bezrolnych lub małorolnych*.

Polska chciała u bogatej zagranicy pożyczyć pieniędzy, aby módz puścić z powrotem w ruch przemysł i ożywić rolnictwo ale zagraniczni kapitaliści nie chcą dać pieniędzy; pożyczki Polska nie dostanie. Pieniądz Polski, który w roku 1924 liczył za dolara 5.18 zł. obecnie spadł i dzisiaj płaci się 8 zł. za dolara, czyli płaca robocza czy pensja urzędnicza, spadły o połowę w swej wartości.

Obieg pieniężny jest nader mały. Bank Polski zebrał za mały kapitał, jako podkład dla waluty polskiej. Robi to czasem wrażenie, jakgdyby człowiek dorosły miał serce małego dziecka...

Skutkiem małej liczby pieniędzy weszła w Polsce w życie druga waluta t. j. dolar amerykański, i stała się powodem ciągłego porównywania mocnego dolara ze słabym złotym, na czem złoty traci.

Następstwem bezrobocia miljona ludzi w mieście i na wsi, następstwem dalej niskich zarobków jest *nędza powszechna*. Lud pracujący w Polsce przechodzi straszne czasy. Na tle powszechnej nędzy i niezadowolenia mas ludowych powstają dzikie rozpacze i dzikie nadzieje. Agitatorzy rosyjskiego rządu, i szaleńcy domorośli obiecują biedakom poprawę albo przez zjednoczenie się z głodującemi Sowietami albo przez powołanie króla do Polski, lub jakiegoś dyktatora, który nakaże dobrobyt.

Ciała biednych ludzi głodują, dusze gorączkują. *Młode państwo polskie jest chore.* Oprócz nędzy mas, ma ono w sobie jeszcze truciznę dawnej niewoli; choruje na spadek po rządach swoich ciemiężców. Sam niegdyś uciskany naród polski, ma dzisiaj na czele swojej biurokracji wysokich urzędników, którzy uciskają Ukraińców i Białorusinów, mieszkających w Polsce, odbierają im szkoły i poniewierają ich prawami obywatelskiemi.

Wymiar sprawiedliwości w Polsce jest jeszcze nader chwiejny; biedaków, na których pada obwinienie aresztuje się łatwo; bogaty złodziej cieszy się nieraz bezkarnością i swobodą. Zaostrza to ogólne rozgoryczenie i szerzy sarkanie na porządki w państwie. Wszystkie te czynniki osłabiają

państwo tak dalece, że staje ono nad brzegiem przepaści.

P. P. S. nie zawahała się przed czterema miesiącami uczynić wszystko, co było w jej mocy, aby klęsce robotników i klęsce państwa zapobiedz. Aby zniweczyć plany zamachowców, zgodziła się na rząd „koalicyjny“ z temi stronnictwami, które dążyły do uzyskania wielkiej pożyczki zagranicznej i zgadzały się na konieczne reformy których P. P. S. żądała. Pierwszem żądaniem P. P. S. był *ratunek bezrobotnych od głodu*, drugiem wielkie *roboty publiczne* dające pracę dziesiątkom tysięcy. Dalej żądaliśmy utrzymania w całości *podatku majątkowego*, powiększenia środków obiegowych, utrzymania wszystkich *ustaw socjalnych* dla robotników i *oszczędności w wojsku i w urzędach*.

Po czterech miesiącach trwania koalicji“ PPS. musiała stwierdzić, że pożyczka zagraniczna nie da się uzyskać i że stronnictwa, z któremi siedzi w rządzie, nie dotrzymały swoich zobowiązań. Wprawdzie utrzymano formalnie ustawy socjalne w mocy ale kapitaliści obalają je w praktyce, gdzie mogą, a posłowie ich w sejmie poczynili wnioski na ich ustawowe obalenie. Natomiast kredyty na roboty publiczne przyznano za małe i sparaliżowano przez to zamiary P. P. S. na tem polu.

Koalicja wbrew P. P. S., zamierza uzdrowić finanse państwowe ofiarami urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, a nie uczyniła żadnego kroku celem obciążenia warstw zamożniejszych.

O reorganizacji urzędów i wojska, w jakiejś poważnej mierze dotąd niema mowy. Wniosek PPS. o *skrócenie służby wojskowej* został przez stronnictwa koalicyjne, odrzucony. Zamiast przebudowy rozumnej doradza burżuazja mechaniczne redukcje t. j. wypędzenie urzędników, często pożytecznych, a pozostawienie protegowanych, próżniaków i niedołęgów.

Nastrój w stronnictwach burżuazyjnych jest taki, że złudzone względnym spokojem wśród głodnej masy ludowej, zapominają o grozie położenia państwowego. Samolubne interesy kapitalistyczne odżywają; co chwila zrywa się jakiś bezczelny atak na ustawy i na interes państwowy.

Ucisk narodów „kresowych“ trwa w dalszym ciągu; administracja urzędników wyższych ciągle nie rozumie, jak w ciężkiem położeniu znajduje się społeczeństwo

A korona klęski rządu, jest *zupełna bezradność i bezczynność ministra skarbu*, który stracił cztery miesiące, aby się przekonać, że pieniędzy zzagranicy nie dostanie, a teraz uspokaja się tem, że urzędnicy nie dostaną tego, co im się należy. Arystokratyczny „Klub Myśliwski“ jest z tego ministra zadowolony, ale ogół społeczeństwa woła o zmianę na tym posterunku, słusznie żądając mądrego i czynnego człowieka w ciężkiej sytuacji.

P. P. S. nie dała się oślepić szyldem koalicji, widząc, że ta koalicja tylko wtedy ma jakiś sens, jeżeli rzeczywiście uratuje kraj od zguby. Ministrowie socjalistyczni, oparci o uchwały najwyższych ciał P. P. S. nie ustają w walce o urzeczywistnienie koniecznych zmian i reform dla uratowania klasy pracującej od nędzy a państwa od katastrofy.

Zbliża się w tej niezmordowanej walce czas rozstrzygnięć, postanowiono terminy, w których mają zapaść decyzje rządowe na żądanie ministrów socjalistycznych. Jesteśmy w okresie bardzo krytycznym.

Nie powtarzam punktów programu najbliższego akcji PPS. w rządzie. Są one znane najszerszym warstwom, ale i rządowi także. Zawarte w nich nietylko ogólne dążenia, lecz i środki ratunku, a główną ich myślą jest:

nie wolno „uzdrawiać“ państwa przez głód i śmierć głodową najuboższych, a trzeba pociągnąć do świadczeń te warstwy, które głodu nigdy nie zaznają.

Sanacja, czyli uzdrowienie państwa i społeczeństwa, najgorszemi sposobami kapitalistycznemi, zwiększaniem niedoli klasy pracującej, — jest dziś w Polsce niemożliwą

P. P. S jest dziś związana z koalicją tylko jedynym, jedynym motywem: uzdrowienia okropnych stosunków dzisiejszych. Jeżeli ten motyw okaże się w praktyce złudzeniem, P. P. S. nie może zostać w koalicji dla samego tylko jej warunku: „spokoju wewnętrznego“, bo spokój ten może być spokojem cmentarza....

Ignacy Daszyński.

—:::—

W sprawie anormalnych stosunków na kresach wshodnich

Interpelacja posła J. Smulikowskiego i Towarzyszy z Klubu „Polskiej Partji Socjalistycznej“ do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

I.

W miesiącu lutym 1926 r. policja państwowa wraz z policją tajną przeprowadziła rewizję u wszystkich członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w powiecie włodzimierskim województwa wołyńskiego. Żadnych obciążających materjałów nie znaleziono, bo członkowie Związku nie trudnią się polityką, lecz oświatą wśród ludu. Funkcjonarjusze policji niezadowoleni z rewizji postanowili w inny sposób szykanować członków Związku, a mianowicie:

a) Wezwano na posterunek policji w Stęzarzycach pow. włodzimierskiego p. Janinę Kurowską, nauczycielkę publicznej szkoły powszechnej i tam oznajmiono jej i polecono podać do wiadomości innym nauczycielom następującą wolę p. komendanta posterunku: „Nie wolno wam urządzać żadnych zebrań nauczycielskich prócz konferencji rejonowej urzędowej“. Gdy nauczycielka na takie oświadczenie wyraziła zdziwienie, komendant posterunku zauważył, że on nie ma pewności, czy to nie są zebrania komunistyczne i przytem polecił jej podać nazwiska i imiona wszystkich członków Związku, których ona zna.

b) Komendant policji w Uścilugu wezwawszy do siebie p. Jungiera Juljana, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Chotiaczowie i p. Wołcza Jana, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Uścilugu — zagroził im karami za organizowanie zebrań nauczycieli zrzeszonych w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, oraz przekonywał, że działalność organizacji tej jest szkodliwa, jemu się nie podoba, i jako taką, on, przedstawiciel władzy, będzie zwalczał. Natomiast zachwalał Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe Nauczycieli Szkół Powszechnych, do którego on ma pełne zaufanie. Na uczynioną mu uwagę przez p. Wołcza i Jungiera, że przedstawiciel władzy musi być objektywny, p. komendant odpowiedział, że nie zmieni swojego stanowiska i stanowczo zabrania zebrań nauczycielskich.

c) W miejscowości Korytnicy, pow. włodzimierskiego, nauczycielstwo zorganizowało Ognisko, jako filję Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Komendant miejscowego posterunku policji państwowej informując się o nowozałożonem Ognisku, uprzedził przewodniczącego Ogniska p. Władysława Słupczyńskiego, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Korytnicy, że za działalność swą w Ognisku może się dostać do kryminału, a zarazem proponował organizowanie Oddziału Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych. W dalszym ciągu policja powiatu włodzimierskiego na każdym kroku utrudnia nauczycielstwu działalność dozwoloną przepisami prawnemi. Postępowanie to policji fatalnie wpływa na pracę oświatową nauczycieli wśród ludności na kresach wschodnich.

II.

Dnia 11. marca 1926 r. p. Kapłan, nauczyciel szkoły powszechnej w Dulebach, pow. rówieńskiego, wracając z sąsiedniego miasteczka do domu o godz. 8-mej wieczorem, spotkał się z trzema jeźdźcami. Nie mogąc ich rozpoznać z powodu ciemności, a chcąc widzieć kto przejeżdża, zaświecił elektryczną latarką. Nie podobało się to jeźdźcom, którzy po krótkiej rozmowie z sobą zatrzymali się, a jeden z nich zawrócił do p. Kapłona i krzyknął „stój“. — P. Kapłon zapytał z kim ma do czynienia. Zamiast jednak odpowiedzi uprzejmej usłyszał: „komu ty chamie, ty s... synu świecisz w oczy?“ i obsypał p. Kapłona wymyślaniami. Na powtórne zapytanie jeźdźca kto jedzie p. Kapłon, nie wiedząc kogo ma przed sobą, odparł: „człowiek“, co powszechnie na kresach wschodnich oznacza: „swój“, jako zwykła wymiana słów w ciemności. Wtedy jeździec ów, którego nazwisko zostało później ustalone, a mianowicie nazywa się Bolesławski, jest kapitanem w rejonie korpusu ochrony pogranicza w Hłuboczku, gm. Majków, pow. rówieńskiego — przy akompanjamencie swoich grubiańskich słów wymierzył p. Kapłonowi policzek. Pomimo, że p. Kapłon wymienił swoje nazwisko i podał miejsce zamieszkania, p. kapitan Bolesławski kilkakrotnie jeszcze spoliczkował go i uderzył szpicrutą po głowie, a następnie odprowadził do strażnicy w Hłuboczku, gdzie pod dyktando kapitana towarzyszący mu żołnierz spisał protokół. Świadkiem powyższego zajścia był woźnica Hryniuk Kornij zamieszkały w Dulebach.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra:

1) czy skłonny jest przeprowadzić śledztwo w powyższych sprawach i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności,

2) czy wyda zarządzenia zmierzające do usunięcia przeszkód uniemożliwiających nauczycielom publicznych szkół powszechnych pracę organizacyjną i oświatową.

Warszawa, dn. 30. marca 1926.

Tragiczne wypadki podczas świąt w Warszawie.

WARSZAWA, 6 4. (AW.) W czasie dni świątecznych popełniono w Warszawie 10 samobójstw, z tego 2 z użyciem broni, resztę zaś przez otrucie. Na lotnisku Mokotowskim zabity został wartownik skutkiem nieostrożności swego kolegi przy rozładowywaniu broni. — Wypadków samochodowych było 11; 6 aut kompletnie rozbito 22 osób odniosło rany skutkiem tych wypadków.

Wielkie pożary w garażach samochodowych.

WARSZAWA, 6 4 (AW.) W nocy z Wielkiej Soboty na Dzień Zmartwychwstania wybuchł o godz. 1-szej pożar w Wojsk. Garażu Samochodowym przy ul. Smolnej i Książęcej. Spłonęło 29 aut osobowych i 2 motocykle. Straty wynoszą około 150.000 zł. Są ono stosunkowo tak nieznaczne dzięki temu, że większość aut były starego systemu. Przyczyną groźnego pożaru była nieostrożność jednego z żołnierzy szoferów. Czyścił on swój mundur benzyną obok żelaznego piecyka, rozpalonego do czerwoności. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się benzyną ubranie stanęło w płomieniach. Następnie zaczęły eksplodować zbiorniki z benzyną w poszczególnych samochodach.

—:::—

Podobna katastrofa — wydarzyła się w Tours (Francja. W tamtejszym garażu samochodowym wybuchł w niedzielę pożar, którego pastwą padł cały garaż, przyczem spaliło się 25 samochodów. Podczas akcji ratunkowej właściciel doznał ciężkiego poparzenia. Szkoda oceniona jest na miljony.

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Składam na fundusz prasowy 10 zł i wzywam inż. Krzyworączkę (Gródek Jag.) i Gutewilla instal. we Lwowie.

Tomaszek Jan.

Składam na fund. pras. 15 zł i wzywam dra Landaua Henryka i dr. Jonasa Maks.

Dr. Beit Maks.

Wezwany składam 10 zł i wzywam dyr. Salamandra.

Aleksander Diamand

Po tragicznych wypadkach w Stryju.

Zbrodnicze rządy komisarskiego samorządu.

STRYJ, 3. kwietnia.

Krwawa kąpiel, jaką urządziła ludności tutejsza policja w pamiętną środę, obarcza wyłącznie jej sprawców. Nikt uczciwy, nie znajdzie żadnego usprawiedliwienia tego masowego pogromu, i mieszkańcy oczekują od rządu wymiaru sprawiedliwości. Tego rodzaju krwawe rozprawy z bezbronną ludnością muszą być z całą bezwzględnością ścigane, aby nikt się nie odważył pójść stryjskimi śladami.

Rozważyć jednak należy sprawę samego bezrobocia w Stryju. Miasto nasze nie jest środowiskiem wielkiego przemysłu, a gdy ostatnio uruchomiono tartaki, pozostała bez środków do życia przeważnie biedota miejska, która z powodu ogólnego zastoju nigdzie pracy i zarobku znaleźć nie mogła a praw do zasiłków zupełnie nie posiadała. Przez uruchomienie choćby niewielkich robót, mógł magistrat stryjski z łatwością zlikwidować całe bezrobocie.

Ale magistrat stryjski, to oddawna nie jest żaden samorząd. Rządzi miastem dwóch komisarzy, Kasprowicz i Piotrowski, nie ma nawet rady przybocznej. A jak ci panowie rządzą, niech świadczy nast. obrazek.

Zmarnowany majątek gminy.

Magistrat naszego miasta posiada, jak na nasze stosunki, olbrzymią sumę, około pół miljona złotych w gotówce, uzyskane za sprzedane koszary. Transakcja doszła do skutku przeszło pół roku temu, wojskowość pieniądze wypłaciła, a komisarze miejscy ten wielki majątek zupełnie zmarnowali.

Gdy transakcja ta została przeprowadzona, ludność domagała się na masowych wiecach rozpoczęcia budowy domów mieszkalnych bądź na rachunek gminy, bądź drogą kredytu dla chcących budować. Wówczas komisarze miejscy przy pomocy komunistów zwalczali tę akcję, a magistrat domagał się budowy ratusza. W międzyczasie magistrat zwrócił się do Wydziału samorządowego we Lwowie o radę jak należy pieniądze zużytkować i jak je przed dewaluacją zabezpieczyć. Wydział w swem piśmie doradził prowadzenie robót inwestycyjnych, a tymczasem lokatę zalecił w walucie złotowej, aby nie straciła na wartości. Ale p. komisarze rady tej nie posłuchali, wszystkie pieniądze ulokowali w banku (zdaje się przemysłowym) bez zabezpieczenia wartości waluty, bo dyrektor tego banku obiecał wyższy procent (12 proc. zamiast 9 proc.) i do żadnych robót nie przystąpili.

Tymczasem wartość ulokowanych pieniędzy zaczęła spadać, do dziś miasto straciło około 40 proc. posiadanego majątku, a gdy komisarze chcieli wycofać pieniądze, aby bodaj resztę przed zupełną stratą zabezpieczyć, dowiedzieli się, że bank nie może wypłacić tak wielkiej kwoty... I tak z karygodną lekkomyślnością zmarnowano pieniądze, stanowiące zarodowy majątek gminy, zamiast je użyć na roboty, któreby majątek pozostawiły nienaruszonym, a ludności dały tak potrzebną pracę. Magistrat stryjski posiadanymi pieniądzmi mógł zatrudnić nietylko bezrobotnych naszego miasta ale i innych środowisk przemysłowych, tymczasem swą straszną w skutkach bezczynnością doprowadził ludność do rozpaczy.

Kiedyż nareszcie przepędzą władze państwowe swych nieudolnych komisarzy i kiedy pociągną ich za zmarnowanie majątku do karnej odpowiedzialności. Sprawcami pośrednimi ostatniej zbrodni są i magistraccy włodarze, bo w Stryju oddawna nie powinno zupełnie być bezrobocia.

—:::—

Zaostrzenie konfliktu w partji saskiej

Przed kilku dniami socjalistyczno-demokratyczne zarządy obwodowe Saksonji, — uchwaliły opublikować oświadczenie — że tych posłów partyjnych, którzy 25 marca głosowali przeciw rozwiązaniu Sejmu, nie należy uważać za przedstawicieli partji socjalno-demokratycznej. Przedstawicielstwo w Sejmie na mniejszość frakcyjną. Poszczególne obwody wzywa się, by jak najrychlej przeprowadziły formalne wykluczenie członków większości frakcyjnej z partji.

—:::—

Ostracyzm narodowy.

Syta, żądna honorów i władzy oligarchja burżuazyjna nie znosi wśród siebie ludzi, którzy nie umieją się cofać przed ciernistą drogą obowiązku publicznego, ale potrafią wziąść się z przeciwnościami losu za bary. Dlatego ludzi nieskazitelnego czynu usiłuje się pozbyć, usunąć poza nawias. Stąd taka zaciekła walka z Piłsudskim od pierwszej chwili jego pojawienia się na powierzchni życia państwowego, stąd walka, aby go więcej do życia publicznego niedopuścić. Wiadomo karłów niebezpiecznie przysłania wielki cień, przestałyby być wybitnymi „mężami stanu“.

Żyje też w Wilnie człowiek, który również dobrze zasłużył się narodowi, ale w wolnej Polsce brakło dlań stanowiska.

Jest nim ks. biskup Bandurski.

Ostatnio obsadzano nadmiar dyecezji w Polsce nowymi biskupami. Mianowano na te stanowiska ludzi, o których istnieniu ludność dowiedziała się po raz pierwszy gdy ogłoszono ich nominację. Dla Bandurskiego nie znaleziono miejsca i pozostawiono go w zapomnieniu, bo całem swem życiem dobrze zasłużył się ojczyźnie...

Obecnie są wolne stanowiska biskupie w Poznaniu i w Wilnie. Któż jest godniejszym od biskupa Bandurskiego?

Ale nie dla niego są te stanowiska. On buntował się przeciw władzy zaborczej, a wiadomo wszelka władza od Boga pochodzi. Dla takiego buntownika niema stanowiska w niepodległej Polsce.

—:::—

Groźne rozruchy w Kalkucie.

PARYŻ. 6. 4. (Pat.) "Chicago Tribune" donosi z Kaltuty, (Indje) że na skutek wczorajszych starć pomiędzy ludnością hinduską a mahometańską ogłoszono tam stan wojenny.

KAlkuta. 6. 4. (Pat.) W Kalkucie w dniu dzisiejszym powtórzyły się niepokoje przyczem mnóstwo sklepów splądrowano. 20 osób rannych odwieziono do szpitala.

—:::—

Katastrofy pożarów.

KAIR. 6 4. (Pat.) W nocy z soboty na niedzielę wybuchł tu groźny pożar w jednej z dzielnic miasta przyczem spłonęło 612 domów, 32 osób znalazło śmierć w płomieniach. 4.000 osób bez dachu.

Paryż. 6 4 (Pat.) Jak donosi "Petit Parisien" z Amiens wielki pożar zniszczył tam wielką przędzalnię tamtejszą. Szkody obliczają na 1 miljon franków.

—:::—

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 kwietnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr. 142.176 lub przekazem p eniężnym.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 7 kwietnia

Z MUZYKI. Koncert Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, najznakomitszej pieśniarki polskiej odbędzie się w piątek 9. bm. P. Szymanowska wykona program którym przed kilku dniami w Warszawie olbrzymi odniosła sukces.

O recitalu tym pisze m. i. sprawozdawca „Kurjera Warszawskiego“ dnia 25. marca b. r. co następuje: „Jeden z najpiękniejszych wieczorów w tym sezonie spędzili słuchacze wczoraj na koncercie p. Szymanowskiej. Nieprzeciętne wrażenie odnieśli nietylko dlatego, że program ułożony był niepowszednio, że głos artystki osiągnął po długiej przerwie specyficzną ponętę, ale i dlatego, że z walorami wymienionemi łączyła się pewna tęsknota do tych podniet artystycznych, jakie zwykła dawać nam p. Szymanowska. Nie jest rzeczą często spotykaną, aby odtwórca w jednakiem napięciu mógł przyswoić sobie myśl Bacha, Schuberta, Moniuszki, lekkiej i zalotnej „Musette“, balladowość i patetyczność, liryzm i rycerskość renesansu francuskiego, tragizm Monteverdi'ego. Jedną z tajemnic artystki władania duszą słuchacza jest jej bezpośrednie przeżywanie treści utworu, nierozerwalne zespalanie się intuicyjne i wypowiadanie się proste i szczere“. Akompaniuje ceniony pianista p. Feliks Szymanowski.

TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE „ECHO“ Z KRAKOWA. najwybitniejszy polski Chór męski, przybędzie ze swoim świetnym dyrygentem B. Wallek-Walewskim na jeden koncert do Lwowa w niedzielę dnia 11. b. m. Program obejmuje utwory przeważnie we Lwowie jeszcze nie śpiewane.

—:::—

DEMONSTRACJA KOBIET POD RATUSZEM. Wczoraj przed południem demonstrowała grupa kobiet, domagając się wydania deputatów żywnościowych. Policja usunęła demonstrantki, przyczem przytrzymano rzekomego pogżegacza N. Głowę, którego po spisaniu protokołu pozostawiono na wolności.

ZABŁĄKANA DZIEWCZYNKA. Posterunkowy Maśluk natknął się w ub. poniedziałek popołudniu w ul. Janowskiej na zabłąkaną około 3-letnią dziewczynkę, którą oddano pod opiekę Miejskiemu komisarjatowi. Była ona ubrana w granatową sukienkę, czarne buciki, w blond włosach miała czerwoną kokardę.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE KOBIET. Marja B., zam. przy ul. Kochanowskiego i Zofja S. zam. przy ul. Jachowicza, usiłowały struć się jodyną. Pogotowie rat. odwiozło desperatki do szpitala.

BÓJKI I AWANTURY ŚWIĄTECZNE. Święta wielkanocne minęły na ogół bez wielkich awantur i krwi rozlewu. W ub. poniedziałek wynikła bójka w ul. Sieniawskiej pomiędzy Emilem Marsem a Kazimierzem Szpunarem. Ten ostatni pchnął nożem w rękę swego przeciwnika poczem zbiegł prze aresztowaniem. Pogotowie rat. odwiozło Marsa do szpitala.

Włodzimierz Karpiniec, zam. przy ul. Łyczakowskiej pod l. 84 pobił swą żonę Katarzynę tak ciężko, że Pogotowie rat. zmuszone było odwieść ją do szpitala.

29-letni Marjan Orluta pobił i ciężko kontuzjował w głowę swego ojca Jana, dozorcę realności przy ul. Stromej. Pogotowie rat. udzieliło pomocy kontuzjowanemu, Orluta zbiegł jednak nie czekając przybycia policji.

ARESZTOWANIE HYEN CMENTARNYCH. Policja aresztowała Franciszka Ilnickiego, zam. przy ul. Szpitalnej pod l. 46 i Marjana Zadorożnego, zam. przy tej samej ulicy pod l. 12, którzy rozkopywali nocami świeże groby na cmentarzu żydowskim, poszukując kosztowności na zwłokach pogrzebanych. Obu niezwykłych złodziei odstawiono do sądu.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Następstwem klęski bezrobocia i nędzy mas mnożą się niesłychanie kradzieże i włamania. Dnie świąteczne obfitowały również w występy mistrzów dłuta i wytrycha. Wczoraj w nocy dostali się nieznani sprawcy do piwnicy w realności przy ul. Legjonów pod l. 35 i tu po wybiciu otworu w sklepieniu weszli tą drogą do sklepu galanteryjnego pod firmą Brett i Pordes, skąd skradli znaczną ilość koszul i skarpetek.

NIEOSTROŻNOŚĆ POWODEM POŻARU. Walerja Nabielna, zam. przy ul. Żółkiewskiej pod l. 14, wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem spowodowała zapalenie się ścianki drewnianej w piwnicy. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

CO SIĘ ODWLECZE TO NIE UCIECZE. Adwokat dr. Władysław Grzeszczyński, zam. przy ul. Fredry pod l. 7 dopuścił się całego szeregu oszustw i sprzeniewierzeń na szkodę swych klijentów. Sędzia śledczy wydał w grudniu z. r. nakaz aresztowania dr. G. Policja nie zdołała jednak odszukać wspomnianego, rodzina zaś jego rozpowiedziała, iż dr. G. wyjechał ze Lwowa w nieznanym kierunku.

Przed niedawnym czasem doniesiono policji, że dr. G. ukrywa się w swem kilkupokojowem mieszkaniu. Onegdaj wywiadowca odszukał ostatecznie dr. G. ukrytego po łóżkiem w mieszkaniu, poczem odprowadzono go do więzienia sądowego.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W czasie dni świątecznych osadzono w areszcie za opilstwo i awantury: Stanisława Sumarę, Alojzego Puca, Wasyla Kowalczuka, Franciszka Huka, Annę Piastuch, Józefa Brodziakowa, Annę Chamiec, Salomona Tappermana, Józefa Pielecha, Wojciecha Huka, Piotra Konopolskiego, Michała Majora, Sona Skibę, Edwarda Fijałkowkowskiego, Józefa Burego.

Stefan Trill został aresztowany za wymuszenie od kasjerki w kawiarni „City“ 10 zł. pod groźbą przebicia nożem.

Z mieszkania majora W. P. Henryka Słoniowskiego przy ul. Zdrowie skradziono garderobę, wartości 470 zł.

Ze sklepu M. Waldera przy ul. Rycerskiej skradziono większą ilość czekolady i tytoniu, wartości 814 zł.

Po włamaniu się do sklepu komisowego Dory Kohn przy ul. Potockiego skradziono garderobę męską i damską, wartości 5.000 zł.

Pozatem dokonano włamań i kradzieży: w restauracji Sary Brunerowej przy ul. Słonecznej, w restauracji Szymona Rufa przy ul. Janowskiej, w kiosku inwalidy Adama Gryglewskiego przy ul. Janowskiej, w mieszkaniu Karola Starka przy ul. Zyblikiewicza, Witolda Studnickiego przy ul. Listopada, Stanisława Stefaniaka, studenta Politechniki, zam. w Bogdanówce, oraz w stajni przy ul. Żółkiewskiej pod l. 98 na szkodę Wasyla Moskala.

Jan Szlagie, urz. sądowy, zam. przy ul. Zielonej, oskarżył brata swego 19-letniego Zdzisława o kradzież kurtki i książek, wartości 1.100 zł. Policja aresztowała oskarżonego.

Komunikaty.

× **Zjazd Okręgowy członków Tow. urzędników skarbowych z wykształceniem akademickiem (Okręg lwowski).** odbędzie się w niedzielę dnia 11. kwietnia o godz. 9-tej rano w biurze Naczelnika Urzędu skarbowego I podatków i opłat we Lwowie przy placu Cłowym l. 1, I. p.

W braku wymaganego statutem kompletu odbędzie się Zjazd w godzinę później bez względu na ilość członków.

× **Sekretarjat Okręgowy Zw. Robotn. Przem. Spożywczego w Polsce** na okręg Lwowski zostaje z dniem 1. kwietnia 1926 r. zlikwidowany, a tym samym zostaje zawieszony w swej działalności Komitet Okręgowy przez Prezydjum Zarządu Głównego.

Agentury naszego Związku na terenie okręgu Lwowskiego przekazano sekretarzowi Komisji Okr. tow. Kusznirowi Janowi, który został upoważniony do występowania w sprawach Związku. Z okręgu Lwowskiego zainteresowanych prosimy się zwracać pod adresem: tow. Kusznir, Lwów, ul. Ossolińskich l. 8, Rada Zawodowa.

Za Zarząd Główny Zw. Rob. Przem. Spoż. w Polsce

(—) **Stanioch**, sekr. (—) **E. Morawski**, przew.

× **Zebranie delegatów Koła lwowskiego i Kół Okręgu lwowskiego T. N. S. W.** odbędzie się w środę, 7. bm. o godz. 17-tej w Gimnazjum I. (ul. Kubali l. 2.).

Zamordowanie zarządcy dóbr obok Rzeszowa.

W ub. sobotę w nocy został zamordowany na stacji kolejowej Boguchwała obok Rzeszowa zarządca dóbr ziemskich w tej miejscowości Wacław Pasterczyk.

Komisarz PP. Krupa udał się na miejsce wraz z wsem policyjnym "Saturnem". który ze stacji kolejowej udał się za śladem aż do dworu i tu rzucił się na właściwego sprawcę zbrodni Karola Angermana syna właścicielki tych dóbr.

W śledztwie ustalono, iż Angermanowa za namową swego przyjaciela P. wydziedziczyła swoich trzech synów zapisując swe dobra na rzecz stworzenia fundacji podrzutków z tem, że Pasterczyk ma być dożywotnim zarządcą tej fundacji. Wydziedziczeni z zemsty postanowili zgładzić ze świata P. aby nie dopuścić do zrealizowania tego planu. W tym celu wynajęli parobka folwarcznego Wawrzyńca Czaja który miał w sobotę w nocy z zasadzki zastrzelić P. Gdy ten w ostatniej chwili zamyślił się K. Angerman wyrwał mu z rąk dubeltówkę i strzelił do P. w chwili, gdy ten wysiadał z wagonu.

Aresztowany A. przyznał się do zbrodni. Równocześnie aresztowano dwóch jego braci jeden jest studentem politechniki drugi zaś medycyny, nadto aresztowano 10 wieśniaków za fałszywe zeznania na korzyść Angermana.

—:::—

MIĘDZYNARODÓWKA PÓŁGŁÓWKÓW.

BERLIN. 6. 4. (Pat.) "Welt am Montag" donosi, że w Monachjum odbył się ostatnio kongres niemieckich, rosyjskich i węgierskich monarchistów, W kongresie wzięło udział 20 delegatów różnych stowarzyszeń monarchistycznych z tych trzech krajów.

—:::—

EPIDEMJA GRYPY W GLASGOWIE.

GLASGOW. (Anglja) 6 4. (Pat.) Panuje tu obecnie epidemja grypy. Mnóstwo osób zachorowało a między innymi 120 policjantów i 200 tramwajarzy. Dotychczas zmarło 25 osób.

Zmiana czynszów w kwietniu.

Z końcem z. m. podaliśmy wedle informacji Urzędu rozjemczego mnożnik do obliczenia czynszu za miesiąc kwiecień ten sam. który obowiązywał w miesiącu marcu br.

Po ogłoszeniu w "Dzienniku Ustaw tekstu noweli — do ustawy o ochronie lokatorów wówczas dopiero zorjentowano się że w miesiącu marcu do mnożnika wliczono trzymiesięczną opłatę za wywóz śmieci. Wobec tego mnożnik ten (66'82) został odpowiednio obniżony i wynosi tylko 65.92. Przy obliczeniu wysokości czynszu należy postępować następująco: Kto w czerwcu 1914 r. płacił za wynajem pokoju z kuchnią lub pokoju np. 30 kor. to 65'92 × 30 — 197760 — 19 zł i 78 gr. które należy zapłacić.

Ktokolwiek zapłacił czynsz za miesiąc kwiecień w tej samej wysokości jak w miesiącu. marcu różnicę tę na swą korzyść potrącić winien przy płaceniu czynszu w miesiącu maju. Wysokość opłat czynszowych za pokój i pokój z kuchnią nie ulegnie zmianie do końca b. roku.

—:::—

Przywileje dla Niemiec w sprawach Ligi Narodów.

PARYŻ. 6 4. (Pat.) W związku z demarche. jakie podjęli ambasadorowie Rzeszy w celu zapoznania się z charakterem i programem specjalnej komisji mającej zbadać sprawę rozszerzenia Rady Ligi Narodów. "L'Aveair" uważa, że jeżeli Niemcy uzyskają wstęp do wspomnianej komisji na stopie równości będą one mogły choć nie są członkami Ligi przeszkodzić przyznaniu miejsc innym krajom będącym od początku członkami Ligi. W ten sposób, pisze dziennik. kraj który wyrządził światu największe zła i dla zwalczania występków. którego powstała właśnie Liga Narodów przyjęty zostanie do Ligi z takimi względami, jakich nie posiada żaden inny kraj.

Chcą dla Polski kontroli finansowej Ligi Narodów.

W "Lodzer Tageblatt" poseł Rozenblat, omawia sytuację gospodarczą i finansową Polski. Poseł Rozenblat jest zdania, że ratunek może przyjść tylko z zewnątrz. Jest to wprawdzie bolesne dla ambicji własnej, ale na to niema rady. Czyż bezustanne poszukiwania pieniędzy zagranicą oraz bezustanne odpowiedzi odmowne i ciągłe sprowadzanie ekspertów zagranicznych nie stanowi zniewagi dla naszego prestige, u państwowego? Zdaniem autora byłoby lepiej, aby się zdecydowano na krok radykalny i skuteczny, mianowicie na poddanie się kontroli finansowej Ligi Narodów. Komisarz Ligi Narodów będzie obcinał wydatki które będzie uważał za zbyteczne i będzie wymiatał śmiecie, które się u nas zebrały. Musimy się wystrzegać. by to nie nastąpiło zbyt późno. (WIP.)

—:::—

Prasa sowiecka o Lidze Narodów.

"Izwiestja" z 17 marca 1926 r. omawiając ostatecznie sesję Ligi Narodów zaznają, że walka genewska nie przyniosła żadnego wyniku poza porażką, jaką poniosły Niemcy przy pierwszej próbie wprowadzenia w życie obietnic locarneńskich. Zdaniem pisma - Brazylja winna jest tylko formalnie. Nie ulega wątpliwości, że stały za nią mocarstwa, które chcą zachować obecny układ stosunków w Lidze Narodów. Podczas walki, toczącej się w Genewie, chodziło nietylko o miejsca w Radzie; powstała kwestja zachowania czy też zmiany traktatu wersalskiego. Dzisiejszy układ sił imperjalizmu europejskiego nie odpowiada już układowi. który został ustanowiony przez traktat wersalski. Wkrótce nowa walka stanie się nieuniknioną. Anglji nie udało się utrwalić swego wpływu w Radzie Ligi. Z walki pomiędzy Anglją i Francją zwycięzone wyszły Niemcy. Próba urzeczywistnienia traktatów lokarneńskich postawiła na porządku dziennym kwestję zasadniczej zmiany systemu wersalskiego i wykazała, że zmiana ta — jest możliwa tylko jako wynik nowej wojny.

Zwycięski lot transatlantycki.

Uczczenie dzielnych lotników.

MADRYT. 6 4. (Pat.) Donoszą z Huolvy, że wczoraj o godz. 10 rano wpłynął do portu krążownik argentyński "Buenos Aires" wiozący lotników hiszpańskich. którzy odbyli zwycięski lot po przez Atlantyk. Król Alfons oczekiwał na lotników na pokładzie krążownika hiszpańskiego. Krążownik argentyński eskortowany przez okręty wojenne hiszpańskie oraz samoloty przepłynął przed krążownikiem królewskim. Lotnicy z pułkownikiem Franco na czele byli serdecznie powitani przez króla, który składał im gratulacje. Następnie król w towarzystwie lotników oraz załogi krążownika argentyńskiego udał się do klasztoru Franciszkanów w miejscowości La Rabida, skąd odpłynęły w roku 1192 okręty Krzysztofa Kolumba. Miejsce to wybrano w celu podkreślenia symbolicznego charakteru powrotu lotników hiszpańskich po odbyciu podróży napowietrznej do Ameryki. W klasztorze odbyła się w obecności króla przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego wielka uroczystość zorganizowana przez akademję imienia Krzysztofa Kolumba. — Król wygłosił przemówienie w którem wyraził radość i powitał 4 oficerów, którzy przebyli Atlantyk drogą powietrzną i wprawdzie nie odkryli nowego świata, jednakże zjednali dla Hiszpanji serca Ameryki. Król nawoływał wkońcu wszystkich do pracy dla ojczyzny.

—:::—

Zjazdy emigrantów ukraińskich i rosyjskich.

PRAGA. 6 4. (Pat.) W Olomuńcu rozpoczął się zjazd towarzystwa emigrantów Ukraińskich "Union". Zjazd skonstatował niemożliwość powrotu Ukraińców do Ukrainy sowieckiej i postanowił zwrócić się do rządu czechosłowackiego z prośbą o dalszą gościnność.

PARYŻ. 6 4. (Pat.) Wczoraj nastąpiło tu pod przewodnictwem Piotra Struwego otwarcie pierwszego zjazdu emigracji rosyjskiej (tzw parlamentu emigracji). Przybyło z 26 krajów około 1000 delegatów należących przeważnie do stronnictw monarchistycznych różnych odcieni. Grupy Kiereńskiego i Milukowa nie biorą udziału w zjeździe. Imieniem emigracji rosyjskiej w Polsce przemawiał Łonginow, który wypowiedział się za oddaniem władzy w ręce wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

—:::—

Zgon największego kapitalisty niem.

Na zamku swoim Landberg. koło Kettwig nad Ruhrą zmarł onegdaj w 8 5roku życia August Thyssen, jeden z największych kapitalistów i przemysłowców niemieckich. On to był pierwszym, który amerykański system trustowy przeniósł na grunt niemiecki — skupiając w ręku swoim olbrzymie przedsiębiorstwa. Był on właścicielem bardzo wielu kopalń węgla w Zagłębiu Ruhry, rozlicznych fabryk maszyn, przyczem stał na czele organizacji handlowych, które bez kosztownego pośrednictwa dostarczały towar wprost konsumentom.

Obecnie trust Thyssena jest jednem z największych przedsiębiorstw kapitalistyczno-handlowych w Europie. Dla niego pracuje armja około 300.000 robotników, a majątek prywatny Thyssena oceniają na 200 miljonów marek.

—:::—

TOW. P. BONCOUR.

WARSZAWA. 6-go kwietnia. (tel. wł.). Tow. Boncour spędził święta w Krakowie w gościnie u tow. Marka. Zwiedził miasto które bardzo mu się podobało. W czwartek udaje się tow. Boncour do Warszawy a stąd do Wilna.

WYBORY PREZYDENTA W GRECJI.

ATENY. 6 4. (Pat.) Agencja ateńska donosi: Wczoraj odbyły się na prezydenta republiki. W 12 okręgach Pangalos otrzymał około 90 proc. oddanych głosów.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGRÓD. 6 4. (Pat.) Kryzys rządowy ma przebieg normalny. Król zawezwał do siebie przewodniczącego izby Trifkowicza oraz odbył w dniu wczorajszym z przewodniczącym parlamentarnej grupy radykalnej Jiwkewiczem i przywódcą partji demokratycznej Dawidowiczem konferencję, pozatem zawezwał do siebie przewodniczącego muzułmańskiej partji oraz przedstawiciela grupy ludowców słoweńskich.

WALKI POD PEKINEM.

LONDYN. 6 4. (Pat.) Z Pekinu donoszą: Miasto otoczone jest pierścieniem walczących armji. Z kilku samolotów rzucono na miasto bomby, co spowodowało szereg pożarów w różnych punktach miasta.

ABD-EL-KRIM GŁOSI WOJNĘ ŚWIĘTĄ.

PARYŻ. 6 4. (Pat.) Pisma donoszą z Tangeru, że Abdel Krim wystosował do podwładnych mu kaidów odezwę proklamującą wojnę świętą i wzywającą do wymordowania wszystkich chrześcian.

ŚWIĄTECZNE HARCE KOMUNISTÓW Z FASZYSTAMI.

HALLE. 6 4. (Pat.) Podczas świąt doszło tu do starcia między grupą organizacji prawicowych a komunistami. Ośmiu Hittlerowców i 20 komun. zostało ranionych.

FAŁSZYWE 10 ZŁOTÓWKI.

WARSZAWA. 6 4. (AW.) Policja wpadła na trop fałszerzy 10 złotówek. Mianowicie oddany jej został niejaki Popek, który płacił w sklepie fałszywymi banknotami za towary. Popek w śledztwie wskazał na Kotulaka rzeźnika, który wymienił mu banknot 100 zł na fałszywe 10 złotówki. Rewizja przeprowadzona u obu podejrzanych wykazała zaledwie kilka fałszyfikatów. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

—:::—

O czem przemilczał gen. Szeptycki.

Uzupełnienie jego „curriculum vitae“.

Jak wiadomo, gen. Szeptycki podał się do dymisji, w liście skierowanym do ministra spraw wojskowych, a następnie opublikowanym w pismach, motywując krok swój niesprawiedliwymi — według niego — zarzutami, które przeciw niemu podniósł marsz. Piłsudski. W związku z tem od osoby, która miała sposobność przez dłuższy czas z bliska obserwować wojskową karjerę gen. Szeptyckiego, otrzymujemy następujące informacje:

Ponieważ p. generał w liście swym wyliczał swe „zasługi“ a zamilczał o wielu mniej bohaterskich czynach, przeto ja, naoczny tychże świadek, podaję je do wiadomości publicznej celem uzupełnienia "curriculum vitae" gen. Szeptyckiego.

Z wybuchem wojny, Szeptycki jako pułkownik, objął szefostwo sztabu II. korpusu wiedeńskiego br. Kirchbacha. W tym charakterze fungował na lewem skrzydle armji Dankla, łączącem się z prawem skrzydłem niemieckiej armji Woyrscha, z dywizją Bradowa.

Do ruszenia frontu nad Nidą armja maszerowała nad Wisłę. Lewe skrzydło armji Dankla maszerowało szosą Łagów- Opatów, równolegle do gór Świętokrzyskich pokrytych lasami, a odległych od szosy pól do 1 klm. marszem nieubezpieczonym, razem piechota i tabory. Nagle z góry Witosławskiego znanej z powstania r. 1863, runęły na pułki wiedeńskie (1 i 84) wojska rosyjskie i sprawiły taką rzeź, iż zaledwo połowa bez karabinów, w popłochu uciekła z placu boju, zostawiając zabitych, tabory i armaty.

Okazało się, że korpus dow. II. którego szefem sztabu był Szeptycki maszerował szosą nie zbadawszy ciągnących się równolegle do szosy od Kielc do Opatowa lasów i straciwszy wszelką łączność z dywizją Bredowa, w tem błogiem przekonaniu, że wojska rosyjskie po pogromie nad Dunajcem cofają się w popłochu. Całe szczęście było wówczas dla Austrji, że taką dywersję zrobiły cofające się resztki rosyjskiej tylnej straży, bo gdyby w tem miejscu Rosjanie mieli 2 — 3 dywizje, dostaliby się tyły całej armji Dankla, przyparli by ją do Wisły i cały plon zwycięstwa nad Dunajcem, dzięki „strategicznym zdolnościom płk. Szeptyckiego zostałby stracony. Zresztą sami Rosjanie nie marzyli o poważniejszej dywersji, która została powstrzymana przez ściągane z innych odcinków rezerwy na punkt zagrożony, między niemi znalazł się i jeden VI. Baon Legionów, majora Fleszara, który w tych krwawych bojach pod Opatowem stracił najdzielniejszego oficera, kap. Pększyc- Grudzińskiego.

Jednak pochód armji Dankla został powstrzymany na kilka tygodni, i ruszył automatycznie dopiero po sforsowaniu Sanu przez Mackensena.

Po takiem okazaniu zdolności, Szeptycki został z szefostwa odwołany i powierzono mu komendę brygady artylerji, nigdy samoistnie i łącznie nie działającej, a dopiero wypłynął, kiedy Austrja z obawy przed oficerami Legionów, narzuciła im Szeptyckiego.

Jeszcze jeden rys z wojny bolszewickiej na którą się gen. Szeptycki powołuje.

Gen. Szeptycki, będąc w Zakopanem w lutym 1919 r. poznał tam pewnego porucznika, nielubianego przez oficerów, zdolnego jednak korespondenta pism, który przywitał gen. Szeptyckiego kilkoma panegirykami głównie w „Nowej Reformie“ umieszczanymi. Tem zdobył sobie bliższy dostęp do gen. Szeptyckiego, który go zabrał ze sobą na front litewski, gdzie zajęciem jego w sztabie, było pisanie sążnistych artykułów na cześć wodza armji litewsko- białoruskiej.

I jeszcze jedno uzupełnienie:

Podczas wojny rosyjsko- japońskiej był Szeptycki jako austrjacki kapitan- attache przydzielony do armji rosyjskiej. Wiadomą jest rzeczą, iż wojnę tę prowadzono w okopach. Tymczasem Austrja okopów nie znała, a nauczyła się je budować i w nich walczyć dopiero od Rosjan, po hekatombach ofiar, dzięki nieznajomości taktyki rosyjskiej, przyjętej podczas wojny rosyjsko-japońskiej i bez porównania wyższej od austrjackiej.

M. R.

Sprawy urzędnicze w chwili obecnej.

Dnia 28. marca b. r. odbyło się konstytuujące posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników państwowych. Prócz spraw wewnętrznych omówiono obszernie sprawy urzędnicze w chwili obecnej. W wyniku dyskusji jednogłośnie przyjęto następujące rezolucje:

1. Urzędnicy państwowi stoją niezachwianie na stanowisku stabilizacji waluty oraz uzyskania i utrzymania równowagi budżetowej przez zwiększenie dochodów państwowych oraz przez celowe oszczędności przy zachowaniu konieczności państwowych i najniezbędniejszych potrzeb publicznych.

2. Dotychczasowe zamierzenia p. ministra skarbu i komisji budżetowej Sejmu szły wyłącznie w nierealnym i niebezpiecznym dla Państwa kierunku zrównoważenia budżetu przez daleko idące mechaniczne i masowe redukcje osobowe i obniżkę płac pracowników państwowych.

3. Bezpośrednie opodatkowanie społeczeństwa na rzecz państwa pokrywa tylko nieznaczny procent ogólnego obciążenia społeczeństwa.

4. Rząd i Sejm nie podjął żadnych prób zbadania istotnej zdolności płatniczej społeczeństwa i podniesienia dochodów państwowych np. przez: a) podniesienie stawek podatkowych, zwłaszcza podatków zaległych do wysokości wzrostu cen hurtowych z końcem ub. r.; b) zniesienia degresji w podatku gruntowym, która stwarza niedopuszczalne w chwili obecnej przywileje dla b. znacznej części obywateli, posiadających pełnię wpływów politycznych przy minimalnych świadczeniach na rzecz państwa; c) rozciąganie podatku dochodowego na warstwy uprzywilejowane, nieobjęte tym podatkiem (średnio zamożne włościaństwo); d) rewizję przepisów dotyczących podatku majątkowego w kierunku zwiększenia jego wpływów i dostosowania do rzeczywistych możności płatniczych; e) ściąganie na razie rat podatku majątkowego w granicach preliminowanych) ściąga się 3 miljony miesięcznie na 60 preliminowanych rocznie); f) zarządzenie ściągnięcia zaległych należności skarbowych, które wyniosą przeszło 400 miljonów, ograniczenia stosowanych na szeroką skalę pod naciskiem sfer politycznych ulg podatkowych; h) nałożenie specjalnego podatku na obywateli, lokujących kapitały zagranicą i osoby przebywające dla celów konsumpcyjnych poza granicami kraju i t. d. h) podwyższenie podatków z przedmiotów monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Zarząd Główny domaga się: a) natychmiastowego wstrzymania mechanicznych, niecelowych redukcji personalnych w urzędach; b) wydania stanowczego zakazu przyjmowania w okresie oszczędności do urzędów nowych sił bez zgody Rady ministrów; c) w wypadkach redukcji indywidualnych lub w drodze organicznej przez zmianę w organizacji i kompetencji urzędów, ścisłego stosowania uchwały Rady ministrów z 26. kwietnia 1924 r. z zastrzeżeniem prawa redukowanego urzędnika do odwołania się, przyczem do chwili załatwienia rekursu wykonanie zarządzenia redukcyjnego winno być wstrzymane; d) stanowczego zachowania podstawowych norm uposażenia, dotyczących ogółu pracowników państwowych.

—:::—

Komunikat.

× **Zw. Niezal. Młodz. Socj.** Sekretarjat Związku jest czynny we wtorki i soboty od godz. 6.30 do 7.30 w lokalu, Rynek 8 I. p.

Tow. Jan Kopystyński

zmarł dnia 2. kwietnia br. w Kołomyji. Pracował on niezmordowanie od 35 lat w ruchu socjalistycznym. Był przewodniczącym Stow. „Siły“, dyrektorem Spółdzielni Robotniczej, członkiem Zarządu Kasy Chorych i przewodniczącym Stow. Zawodowego robotników budowlanych. Do chwili, gdy złożyła go choroba proletarjacka, czynny brał udział wszędzie tam, gdzie go zaufanie towarzyszy postawiło na placówce. Dobry przyjaciel, dzielny towarzysz spoczął po trudach życia i walki, żegnany z żalem przez tych, dla których walka jeszcze się nie skończyła.

—:::—

Kolejarze w walce o swą egzystencję.

Uchwała Z. Z. K.

Wydział Wykonawczy Związku klasowego kolejarzy (ZZK) powziął na swojem nadzwyczajnem posiedzeniu nast. uchwałę:

„Wobec tego, że obecny Rząd koalicyjny cały ciężar sanacji zwalić usiłuje na barki mas pracujących, idąc w tym kierunku bezwzględnie przeciwko projektom PPS., z podeptaniem wszelkich elementarnych zasad lojalnej współpracy,

wobec tego dalej, że znikła wszelka nadzieja naprawy stosunków w obecnej konstelacji, wreszcie wobec tego, że projekty większości obecnego zespołu koalicyjnego, rujnując podstawy egzystencji blisko 400 tys. pracowników państwowych, za cenę tych ciężkich ofiar wcale nie poprawiają położenia kraju,

że okres 3-miesięczny, w którym miały być przedsięwzięte pewne głębsze próby naprawy dzisiejszej sytuacji — został beznadziejnie zmarnowany, bez żadnych zresztą innych widoków na przyszłość

i że ostatecznym rezultatem istnienia koalicji jest doświadczenie, iż z nawskroś egoistyczną i na potrzeby kraju całkiem obojętną reakcją społeczną, wszelka rzetelna współpraca nad odbudową kraju jest niemożliwa,

Wydział Wykonawczy ZZK. oświadcza, iż w obecnym momencie nie pozostaje mu nic innego, jak tylko w obronie coraz bardziej maltretowanych mas kolejarskich, wejść na drogę walki bezwzględnej, uważając, że w obecnem położeniu walka ta leżeć będzie również w interesie całej polskiej klasy pracującej i ugnębionego spekulacją kapitalistyczną kraju.

W. W. ZZK., podkreślając z naciskiem, że do żadnego pogorszenia położenia pracowników kol. lub odwlekania ich żywotnych postulatów bezwzględnie nie dopuści, masom kolejarskim zwraca uwagę, że liczyć mogą wyłącznie tylko na własne siły, i że tylko od ich ścisłej solidarności i niezłomnej woli, zawisły dalsze ich losy.

Zarząd Główny ZZK. powoła w odpowiedniej chwili pracowników kolejowych do walki o utrzymanie dotychczasowej ustawy uposażeniowej i „wszystkich świadczeń z niej wynikających“.

*

Z. Z. K. wydał w powyższym duchu odezwę do kolejarzy.

—:::—

Wstrzymanie płac nauczycielom kontraktowym

Otrzymujemy nast. komunikat:

Na zarządzenie ministra oświaty p. St. Grabskiego, wymówiono od 1. kwietnia posady nauczycielom kontraktowym szkół średnich i zawodowych.

P. minister postanowił, że od 1. kwietnia wszelkie dotychczasowe umowy z nauczycielami kontraktowymi nie obowiązują. Opierając się na tem, Kuratorjum wileńskie i krakowskie uznało umowy za wygasłe, na 1. kwietnia pensji żadnych nauczycielom nie wypłaciło, a godziny ich przekazało nauczycielom etatowym, powiększając ich etat; inne Kuratorja oczekują na dalszy rozwój wypadków.

Związek Zawodowy Nauczycielski, interwenjował w tej sprawie.

—:::—

Jak w bagienku rzeczypospolitej przemyślańskiej

ręka rękę myje.

Akta prokuratorji brzeżańskiej stwierdzają, że przeciw naczelnikowi gminy w Uniowie p. Przemyślany toczy się proces o zbrodnię strzeniewierzenia funduszów gminnych i nadużycia władzy urzędowej.

I mimo, że zarzut tego rodzaju koliduje wielce z nieskazitelnością, jaką powinien posiadać człowiek piastujący stanowisko urzędowe, ani p. starosta przemyślański, ani kierownik Wydziału Powiatowego (tenże sam starosta) nie chcą wyciągnąć z tego konsekwencji i zawiesić w urzędowaniu poszlakowanego poważnie człowieka.

Myliłby się, ktoby sądził, że sprawa p. wójta jest staroście nieznaną, lecz nikogo zdziwić nie powinno, że sprawę traktuje się metodą patrzenia przez palce. Wójt bowiem na Uniowie jest członkiem Wydziału powiatowego, czyli należy do konsorcjum, które w nadmiarze uczynności zakupiło za pieniądze publiczne dla p. starosty auto dla wygody jego osoby i jego przyjaciół.

Na marginesie tej sprawy nie od rzeczy będzie wyjaśnić, że gospodarka funduszami samorządowymi wykazuje takie kwiatki, jak zakupienie do budowy mostów powiatowych sośniny po cenie zł. 183.70 za 1 m³, podczas gdy cena rynkowa opiewa najwyżej zł. 20. Niewiadomo nam czy znawcą materjałów był w Wydziale powiatowym p. starosta, czy inżynier powiatowy.

W każdym wypadku dziwi to ludność powiatu, a wzbudza podziw i to, że w ubiegłym roku wydał Wydział powiatowy przeszło 40.000 zł. (słownie czterdzieści tysięcy) na kamień dla poprawy dróg, a zamiast kamieni mamy tylko na gościńcach glinę i piasek.

W zamian dobrych gościńców cieszy się powiat tem, że ma p. starostę M. i auto oraz wójtów, którymi zajmuje się prokurator.

podpatrzył **Ciekawski.**

—:::—

Turcja, wyzwolona z pęt średniowiecza.

Nowy kodeks cywilny.

Z końcem lutego Zgromadzenie Narodowe w Turcji przyjęło nowy kodeks cywilny, w którym prawo rodzinne i osobowe pozbawione zostało wszelkich religijnych i teokratycznych domieszek. Aby dojść do takiego kodeksu, rząd turecki, kazał poprostu przetłomaczyć najnowsze, opierające się na zasadach naukowych prawo cywilne.

W Turcji odtąd obowiązuje szwajcarski kodeks cywilny z r. 1912. Temsamem ustaje nonsens, mocą którego społeczeństwo nowoczesne rządzone było prawem, które stworzone zostało dla szczepów koczowniczych.

Przed trzynastu setkami lat ustanowił był Koran formy współżycia rodzinnego. „Naród turecki jęczał pod niemi przez setki lat!“ — zawołał sprawozdawca komisji na Zgromadzeniu Narodowem. „Archiwa naszych sądów przepełnione są żałosną martyrologją dzieci, ojców pozbawionych; kobiet, które bez powodu opuszczane były przez mężów; nieletnich dziewcząt, które opiekunowie pojmowali w małżeństwo dla ich posagów“.

Po raz pierwszy od czasów Mahometa posiada naród islamski prawdziwy kodeks cywilny a nie religijny, w którym liczne braki orjentalnego pożycia rodzinnego nie znajdują oparcia. Zniesione zostało wielożeństwo; rozwód nie jest już zależny od widzimisię małżonka, a i pod względem prawa spadkowego kobieta zrównana została z mężczyzną, z mężem — **Formalności zaś przy zawarciu małżeństw należą do władz cywilnych i nie podlegają żadnym ograniczeniom religijnym.**

Mahometanki mogą wchodzić w związki małżeńskie z innowiercami. Tradycjom wierni Staroturcy pogodzili się z wszystkiemi postanowieniami nowego kodeksu, ale to jedno zwalczali uporczywie w imię „czystości rasy“.

Ortodoksi uważali dotychczas związek małżeński między Turczynkę a „niewiernym“ za najcięższą zbrodnię przeciw rasie.

Jeszcze po rewolucji młodotureckiej bywały wypadki, szczególnie na wsi, że Tyrczynka, która zamąż wyszła n. p. za Greka, związek ten musiała przepłacić życiem. W miastach wprawdzie mnożyły się wypadki małżeństw między córkami arystokratycznych rodzin a cudzoziemcami; tak w czasie wojny światowej liczni oficerowie niemieccy, a potem w czasie okupacji Konstantynopola przez ententę francuscy oficerowie i dyplomaci pojęli za żony Turczynki. Ale wszyscy ci przyjęli religję turecką oraz nazwiska tureckie, już choćby dlatego, że islamskie prawo pozbawiało niemuzułmanów w Turcji prawa spadku.

Ortodoksi usiłowali tedy usunąć z kodeksu przynajmniej ten jedyny paragraf, który dozwalał mięszane małżeństwa. Ale rząd turecki zniweczył te usiłowania w ten sposób, że zarządził głosowanie nad całym kodeksem en bloc, jakby nad jednym artykułem prawa. Niema więc ani jednego punktu tam „daleko w Turcji“, gdzieby ustawa cywilna nie miała przewagi nad religijną, czego o swoich kodeksach powiedzieć nie mogą inne republiki, leżące w sercu Europy bliżej Szwajcarji, a więc bardziej przystępne dla idei europejskich.

—:::—

Zmartwychwstały Babilon.

Niedawno ukazało się w Lipsku czwarte wydanie dzieła zmarłego przed rokiem słynnego archeologa, Roberta Koldweya, zawierające zebrany już ostatecznie owoc czterdziestoletniej pracy o starożytnym Babilonie, do którego sprowadzają się prawie wszelkie badania nad źródłami, powstaniem i dziejami naszej kultury.

Zanim Koldwey rewelacjami swemi światu dnia dzisiejszego odsłonił stary Babilon, terytorjum to nad Eufratem przedstawiało olbrzymią pustynię piaszczystą, w której nieliczne piaskiem pokryte pagórki zwracały uwagę badaczy, każąc się im domyślać, że pod tą pokrywą znajdują się ruiny. Dzisiaj znamy sieć dróg olbrzymiego starożytnego miasta królewskiego; podziału jego na dzielnice królewskie, mieszczańskie i proletarjackie; zarysy najliczniejszych gmachów reprezentacyjnych, zamków i świątyń, które było siedzibą pokoleń przez lat tysiące kierujących losami ówczesnego świata.

Najstarsze znalezione przedmioty, głównie narzędzia kamienne, pozwalają przyjąć, że miasto to istniało

już na 6000 lat przed Chrystusem.

Najstarsze ruiny odpowiadają czasom Hamurabiego, ponad niemi gromadziły się warstwami, jedna na drugiej, szczątki okresów: kassytyadzkiego, nowobabilońskiego, perskiego i grecko-partyjskiego.

Ułatwieniem w tych pracach wykopaliskowych była do pewnego stopnia okoliczność, że wszystkie nowe plany upiększeń, rozbudowy i t. p. odbywały się w obrębie pierwotnego planu miasta. Najwięcej wspaniałych inwestycji zawdzięcza się Nebukadnezarowi (604—561), który rezydencję swą otoczył niesłychanym blaskiem i w każdą prawie cegłę, wbudowaną za jego życia, kazał wryć swoje nazwisko. Znajdują się też ślady po Aleksandrze Wielkim, po którego epoce następuje zwolna zastój i cofnięcie się Babilonji, aż do ostatecznego upadku.

Dzięki nieprawdopodobnie szczęśliwej okoliczności rozpoczęto odkopywanie w miejscu, które prowadziło bezpośrednio na „Bramę Isehar“, otwierającą szeroką ulicę z długim rzędem najwspanialszych gmachów. Jakiś wprost

niepojęty w swym ogromie rozmach,

a równocześnie dziwna dyscyplina twórczości odsłania się oczom. Koldwey upatruje w tych potwornych rozmiarów czworobocznych olbrzymach architektoniki azjatyckiej fundamenty do cudów świata, „ogrodów wiszących“.

Pomijając wiele innych objektów, należy jeszcze wspomnieć o „Domie fundamentów nieba i ziemi“ i

szczątkach „Wieży Babel“,

otoczonej murem tysięcy wieżyczek, złączonej z świątynią Marduka, centralnem sanktuarjum państwa.

Naturalnie, że mało jeszcze odcyfrowano z tego, co niezatarcie starożytni Babilończycy, jak gdyby cechowi archiwarjusze wryli w glinę swoich cegieł. — Koldweyowi szło o to przedewszystkiem, by odsłonić zarysy podstawowe dawno minionej, a jednak we wszystkich korzeniach naszego dzisiejszego bytowania żywej jeszcze kultury.

Ze sportu.

HASMONEA — CZARNI 3:0.

Rozgrywka 21 minutowa o puhar L. Z. O. P. N. nakazana przez lwowski Związek prawem kaduka — (jak wiadomo Hasmonea przegrawszy zawody w jesieni 2:0 i przeczuwając większą klęskę zdekompletowała swą drużynę, czyli innymi słowy zeszła z boiska) — przyniosła Hasmonei wyrównanie 2:2.

Lekkomyślnością było ze strony kierownictwa sekcji Czarnych zgodzić się na tę rozgrywkę, gdyż drużyna Czarnych stanęła bez treningu do tych zawodów, Hasmonea natomiast miała już kilka spotkań za sobą. Dziwnem też było, że wszyscy gracze Hasmonei, zdyskwalifikowani jako zawodowcy, w komplecie brali udział w grze P. Z. P. N. musi tę sprawę załatwić, albo Wydział gier który wydał wyrok w tej sprawie postąpił niesłusznie, powinien za ten czyn być pociągniętym do odpowiedzialności, albo gracze, których uprawniona przez najwyższą władzę sportową, komisja zdyskwalifikowała jako zawodowców, nie mogą grać w klubach amatorskich. Połowicznego załatwienia tej sprawy nie ma.

Zawody były mało interesujące, Czarni mimo braku treningu mieli wprawdzie przewagę, nie było jednak współgrania u nich, wszystkie pozycje przedbramkowe pozostały nie wykorzystane. Uzyskanie drugiej rozstrzygającej bramki zawdzięczają gospodarze sędziemu, bramka strzelona przez Wolfsthala była z pozycji „off side“.

CRACOVIA — POGOŃ 3:1 i 1:0.

W niedzielę uległa Pogoń w Krakowie w drugim dniu we Lwowie Cracovii. Sądząc po drugich zawodach brak treningu lwowskiej drużyny spowodował przegranę. Cracovia wprawdzie przewyższała pod względem techniki znacznie Pogoń, lecz żywiołowa gra Pogoni w pierwszej połowie wyrównywała ten niestosunek sił. Napad Pogoni, zwłaszcza Bacz, Garbień i Kuchar tkwi jeszcze w zimowym śnie, jest mało ruchliwy i mimo kilku udatnych kombinacji nie dochodził do strzału. Skrzydła były bardzo słabe, nie potrafiły dać sobie rady z pomocą przeciwnika. Pomoc i obrona nadużywała swej siły fizycznej pokrywając w ten sposób brak treningu.

Cracovia posiada dobry już trening, bramkarz słaby, obrona i obaj boczni pomocnicy świetni, skrzydłowi bardzo dobrzy, środkowa trójka kombinacyjnie słaba, nieporadna i strzelać nie umie. Mimo, że Pogoń w drugiej połowie „spuchła“ nie potrafiła ta trójka ani jednej bramki zdobyć, wygraną zawdzięcza Cracovia bramce z rzutu karnego. Zawody na ogół mało interesujące, pod koniec drugiej połowy nieco żywsze przez nacisk Cracovii. Sędziował dobrze p. kpt. Bilor.

—:::—

SPARTA — JUTRZENKA 6:0 (1:0).

LECHIA — POGOŃ II. 4:2.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Środa, 7. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta“.

Czwartek, 8. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stan. Żółkiewski“.

Piątek, 9. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Wieczór Trzech Króli“. Gośc. występ L. Solskiego.

Sobota, 10. kwietnia, o godz. 3.30 popoł. „Przygody Tomcia Palucha“.

Sobota, 10. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Jenufa“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Środa, 7. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Wieczór Trzech Króli“. Gośc. występ L. Solskiego.

Czwartek, 8. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Czarne Róże“.

Piątek, 9. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta“.

Sobota, 10. kwietnia, o godz. 3.30 popoł. „Hrabina Marica“.

Sobota, 10. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkomyślna siostra“. (Wznowienie). Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej. — W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna, artystka teatrów warszawskich.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość“. Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkomyślna siostra“. Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej oraz udział w przedstawieniu J. Elsnerówny, art. teatrów warsz.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek 9. kwietnia: Stanisława Korwin-Szymanowska, Wieczór Pieśni.

Niedziela 11. kwietnia: Towarzystwo Śpiewackie „Echo“ z Krakowa. 308—3

———

Z Teatru Małego. W Teatrze Małymm nadal grają nasi znakomici goście p. Ordon-Sosnowska i mistrz Solski. We wtorek, czwartek i sobotę idzie „Polityka i Miłość“ z niezapomnianemi kreacjami pp. Ordon-Sosnowskiej, Solskiego, Czarnowskiego i wielu innych.

Premiera środowa „Lekkomyślnej siostry“ budzi wielkie zainteresowanie z powodu występu niezrównanej artystki p. Ordon-Sosnowskiej oraz udziału artystki scen warszawskich p. J. Elsnerowej. Dalszą obsadę sztuki objęły najlepsze siły Teatru Małego z dyr. Czarnowskim na czele. Na wszystkie przedstawienia tej sztuki są ważne zniżki urzędnicze (z wyjątkiem niedziel i świąt). Zarazem zaznaczamy, że pomiędzy 1-szym i 2-gim aktem nie będzie antraktu. y

Różne.

SPÓR O ADAMA I EWĘ.

Miasteczko serbskie Wranja pozazdrościło widocznie laurów miastu amerykańskiemu Dayton, gdzie rozegrał się słynny „małpi proces“, bo oto i tam niedługo odbędzie się podobny proces. Powodem procesu stał się wykład profesora Bronisława Petroniewicza o pochodzeniu człowieka na podstawie najnowszych badań naukowych. Duchowieństwo grecko - ortodoksalne okazało się również drażliwe wobec nauki Darwina, co duchowieństwo ewangielickie Ameryki, i wszczęło żywą agitację przeciwko teorji ewolucji. Udało się też popom podzielić ludność, zwłaszcza wiejską, na dwa obozy. Utworzyła się małpia partja popów oraz partja ewolucjonistów z Karazjiczem na czele. Popi wreszcie zaskarży'i tych ostatnich o obrazę religji, moralności i państwa. I oto o teorji ewolucji rozstrzygać będzie niebawem sąd miasteczka Wranja.

Wydaje się atoli rzeczą niebezpieczną nietylko powątpiewanie o pochodzeniu Adama i Ewy, ale też chełpienie się naszymi przodkami. Bo oto humorysta amerykański Robert Quillen ustawił w ogrodzie przed swym domem w Greenwille figurę prababki Ewy. Na cokole znajduje się obok napisu „Pamięci Ewy, pierwszej kobiety“, jabłko z gałązką i liściem. Mimo, że figura w niczem nie ubliżała nauce chrześcijańskiej, wywołała ona zgorszenie wśród „pobożnych“ mieszkańców Greenwille, prawdopodobnie z powodu jej nagości. By opędzić się atakom swych ziomków, Quillen w taki oto sposób uzasadnił wystawienie pomnika: „Ewa była moją daleką krewną po kądzieli, Cała rodzina zawsze była z niej dumna. Była pierwszą damą i powszechnie uznaną pięknością swego czasu“.

11-LETNIA STUDENTKA ZDAŁA DOKTORAT.

Z Madrytu donoszą o „cudownem“ dziecku, które gdyby niżej podane szczegóły były autentycznemi, wziętoby rekord przed wszystkiemi tego rodzaju dziećmi, jakie zna historja.

Dzieckiem tem jest 11-letnia Hildegarda Fernande z Caballeira, która, licząc lat 7, została immatrykulowana na uniwersytecie madryckim, a niedawno temu zdawała trzeci egzamin, potrzebny do uzyskania stopnia doktorskiego.

Młodziutka Hildegarda jest prawdziwym fenomenem natury. Mając 11 miesięcy wieku, umiała już czytać, a teraz mówi płynnie kilkoma językami, oraz posiada niepospolite zdolności do muzyki i rysunków. W początkach bieżącego roku miała ona wykład naukowy na posiedzeniu Towarzystwa ochrony zwierząt i roślin, po którym otrzymała specjalne odznaczenie za prace naukowe, a który obecni uczeni przyrodnicy przyjęli z entuzjazmem.

NAJDŁUŻSZY KABEL TELEFONICZNY NA ŚWIECIE.

Z pośród obecnie czynnych linji telefonicznych najdłuższa działająca bezpośrednio, jest to linja dzisiejsza pomiędzy Nowym-Jorkiem i Chicago o długości 1386 km. Na tej linji kabel telefoniczny jest poprowadzony na słupach na odległości 1154 km., zaś 232 km. pod ziemią. Kabel telefoniczny składa się z 750 poszczególnych drutów, z których 250 jest przeznaczonych na użytek telefoniczny i 500 na telegraficzny.

Część linji na powietrzu spoczywa na 36000 słupach. Budowa całej linji trwała 7 lat. Linja telefoniczna pomiędzy Nowym-Jorkiem i Chicago jest pierwszą z zamierzonych nowych linji telefonicznych, mających gęstą siecią pokryć całe terytorjum St. Zjednoczonych, tworząc bezpośrednią komunikację telefoniczną i telegraficzną pomiędzy poszczególnymi ośrodkami życia przemysłowego i handlowego.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

POSZUKUJĘ posadę do sklepu bławatnego jako sprzedawczyni. — Łaskawe zgłoszenia pod »Sprzedawczyni« do Administracji.

PANNA INTELIGENTNA, dobrze szyjąca znajduje się bez środków do życia — prosi o zajęcie. Zgłoszenia do Admin. Dziennika Ludowego pod »Regina«.

MŁODY, INTELIGENTNY malarz teatr.-dekor. poszukuje jakiegokolwiekbądź odpowiedniego zajęcia i reflektuje nawet na wyjazd za granicę. Na żądanie wykaże się dobremi świadectwami. Łaskawe zgłoszenia do administracji »Dziennika Ludowego« pod »Bez środków do życia«.

SAMODZIELNA kucharka dobrze gotująca poszukuje zajęcie wraz z praniem i sprzątaniem, przyjmie również wyjazd na prowincję. Łaskawe zgłoszenia pod »Kucharka« do Adm. Dziennika Ludowego.

CZELADNIK krawiecki poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod »bezrobotny«.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.